

szanse



perspektywy



wątpliwości



zagrożenia



Termometr Inwestycyjny

18 listopada 2016 r.

Wybór Trumpa może być pozytywny dla USA

– Radosław Piotrowski, zarządzający funduszami Union Investment TFI



Wybór republikanina na najważniejszy urząd w USA może być pozytywny dla gospodarki oraz części sektorów na amerykańskiej giełdzie.

Radosław Piotrowski
Zarządzający funduszami
Union Investment TFI





Radosław Piotrowski, zarządzający funduszami Union Investment TFI, ocenia perspektywy dla amerykańskiego rynku finansowego po wyborze Donalda Trumpa na prezydenta USA.

Patrząc na zachowanie nowojorskiego indeksu S&P500, inwestorzy ucieszyli się z wyboru Donalda Trumpa na prezydenta USA.

Zwycięstwo Donalda Trumpa było sporym zaskoczeniem i w pierwszym momencie inwestorzy się przestraszyli. Awersja do ryzyka wzrosła jednak na zaledwie kilka godzin. Potem rynek akcji się uspokoił. Ma to swoje racjonalne uzasadnienie. Wybór republikanina na najważniejszy urząd w USA może być pozytywny dla gospodarki oraz części sektorów reprezentowanych na amerykańskiej giełdzie.

Jakie branże mogą skorzystać na zwycięstwie Donalda Trumpa?

Historycznie, gdy urząd prezydenta sprawowali republikanie, stopień regulacji amerykańskiego sektora finansowego był dużo niższy niż w czasach, gdy rządzili demokraci. Program wyborczy obecnego prezydenta elekta sugeruje, że tym razem będzie podobnie. Dlatego na zwycięstwie Donalda Trumpa mogą skorzystać szczególnie banki i inne spółki finansowe. Dla amerykańskich banków dobry jest również wzrost rentowności obligacji rządowych, który nastąpił po wyborach oraz wzrost oczekiwań inflacyjnych. Jeśli w grudniu Fed dokona podwyżki stóp procentowych w USA, przychody banków zwiększą się. Na wyborze Donalda Trumpa mogą skorzystać także firmy budowlane oraz spółki z sektora obronnego.

Jak długo mogą potrwać wzrosty na amerykańskiej giełdzie?

Po wyborach prezydenckich w USA indeks S&P500 powrócił w okolice rekordowych poziomów. Szczególnie silnie urosły wspomniane wcześniej sektory – finansowy, budowlany i obronny. Uważam, że teraz amerykańskiej giełdzie należy się chwila oddechu. Później dużo będzie zależało od tego, co Donald Trump zrobi po styczniowym zaprzysiężeniu. Jeśli zacznie od obniżenia podatków, deregulacji sektora finansowego oraz inwestycji infrastrukturalnych, wzrosty na Wall Street mogą być kontynuowane. Jeśli jednak w pierwszej kolejności skupi się na protekcjonizmie oraz wydalaniu imigrantów poza granice USA, rynki mogą to odebrać negatywnie. Na szczęście poza niepewnym czynnikiem politycznym, amerykańskie akcje wsparte są na solidnych fundamentach. Wyniki finansowe spółek w USA za III kwartał 2016 r. zaskoczyły inwestorów zdecydowanie na plus. Świadczy to o coraz lepszej kondycji amerykańskich przedsiębiorstw.



W przeciwieństwie do akcji, amerykańskie obligacje zdecydowanie się przecenily. Dlaczego?

Silna przecena amerykańskich obligacji to rezultat obaw o to, że pod rządami Donalda Trumpa przyspieszy inflacja. Wzrost ceny w gospodarce USA jest prawdopodobny chociażby ze względu na zapowiadane przez prezydenta elekta obniżenie podatków oraz ogromne wydatki na inwestycje infrastrukturalne na poziomie od pół do nawet jednego biliona dolarów. Gwałtowny skok inflacji może z kolei stanowić dla amerykańskiej Rezerwy Federalnej argument za szybszymi podwyżkami stóp procentowych. Tym bardziej, że pierwsza podwyżka na grudniowym posiedzeniu jest już niemal przesądzona. W dłuższym terminie kluczowe będzie również to, czy Donald Trump będzie chciał finansować zapowiadane inwestycje infrastrukturalne przy zwiększeniu zadłużenia. Jeśli amerykański rząd zanadto się zadłuży, inwestorzy mogą zażądać wyższych odsetek od obligacji, co przyczyni się do wzrostu rentowności.